

Rzym, dnia 8 stycznia 1957.

Państwa "ludowo-demokratyczne" a Kościół katolicki

Niektóre organy prasy włoskiej starają się, w ciągłych komentarzach na oczekiwany przyjazd Kardynała Prymasa, przemycać informacje i tendencje o bardzo podejrzanym zabarwieniu.

Tak np. w mediolańskim "Corriere della Sera" Indro Montanelli, przebywający w Wiedniu, insynuuje Kardynałowi Wyszyńskiemu bardzo daleko posuniętą tolerancję i zgoda przyjaźń dla wyznawców potępionej teorii progresistów.

Ten sam artykuł opisuje stosunki Prymasa Polski z szefem aktualnego reżymu w sposób daleko odbiegający od tego, co wiemy skądinąd.

Korespondent wiedeński mediolańskiego pisma stara się wywołać wrażenie, że wie jaki program polityczny Prymas Polski ma przywieść Stolicy Apostolskiej.

Zródło, czy raczej atmosfera środowiska, w którym te "informacje" o Polsce powstają poza jej granicami, jest w tym wypadku dość jasno wskazane: autor artykułu aż trzy razy powraca do kwestii "socjalnego pochodzenia" Prymasa Polski.

Wszystko to jest pisane i ogłaszane właśnie teraz, gdy za żelazną kurtyną daleko jest do tej wolności, przy której Biskupi mieliby prawdziwą swobodę otwartego zaprzeczenia wiadomościom prasowym.

W tej atmosferze pogoni za sensacją prasową z życia Kościoła w "Polsce ludowej", specjalnej wagi nabierają artykuły "Osservatore Romano".

W numerze z dnia 6 b.m. zwykły rzecznik Sekretariatu Stanu przypomina, w oparciu o najnowsze wypowiedzi prasy komunistycznej, o stosunku "państw ludowo-demokratycznych do Kościoła katolickiego".

Według panującej u komunistów opinii, "Kościół katolicki, jedyny wśród istniejących społeczności religijnych, nie zgadza się z ograniczeniem religii do spraw osobistych i prywatnych, lecz żąda dla siebie o wiele więcej niż wolności kultu: żąda by państwo uznawało go za społeczność niezależną i zewnętrzną, zcentralizowaną, hierarchiczną i powszechną".

"Państwa ludowe" nie mogą uważać układów z Kościołem za nic innego, jak za etap na drodze do "sprowadzenia Kościoła do spraw mu właściwych" t.j. do samego tylko kultu. "Inaczej układ by oznaczał zgodę ze strony proletariatu na to, że w jego własnym łonie będzie istniało ciało wrogie i zorganizowane".

Rzymskie pismo komunistyczne - podaje rzecznik Sekretariatu Stanu - ostatnio jeszcze stwierdziło, że istnienie Kościoła w państwach "socjalistycznych" jest możliwe tylko pod warunkiem, "że Kościół naprawi swoje nieznosne błędy" t.j., że przestanie być samym sobą.

Wszystko to podaje Prof. F. Alessandrini pod tytułem: "Zamiary ogłoszone". Widać w tym artykule wyraźną polemikę z prasą gotową do usług względem reżymów satelickich. "Osservatore Romano" przypomina czytelnikom - w praktyce chodzi tu o biskupów całego świata - że Pius XII w ostatnim swym orędziu na Boże Narodzenie ubolewał nad "niektórymi katolikami, duchownymi i świeckimi, którzy popierają taktykę zasłon dymnych, otrzymując przy tym wyniki niepożądane przez nich samych. Jak można jeszcze nie widzieć, że to jest właśnie celem nieszczerých zabiegów, znanych pod nazwą "rozmów" i "spotkań".

Artykuł jest wyraźnie podyktowany świadomością o tym, że reżymy t.zw. "satelickie" są nieprzejednanymi wrogami Kościoła.

Trudno o bardziej wymowne potwierdzenie tego, co pisaliśmy w ustępie "Nauki z przeszłości i wnioski na przyszłość" naszego "Serwisu Informacyjnego" z dnia 29 grudnia z.r. No 62 na temat trudności, jakie oczekują reżym na drodze jego ewentualnego zabiegu o osiągnięcie modus vivendi z Watykanem. Bo Stolica Apostolska złudzeń nie ma, jak widać z artykułu "Osservatore Romano".

Międzynarodowy Kongres Kinematografii w Hawanie

W tych dniach, od 4 do 11 stycznia, odbywają się w Hawanie na Kubie "Międzynarodowe dni studiów nad kinem".

Miarą zainteresowania Watykanu dla spraw nowoczesnej kinematografii jest list Ojca św. wytosowany z racji tego zebrania do Kardynała Arteaga y Betancourt, Prymasa Kuby oraz fakt, że Stolica św. jest na Kongresie reprezentowana przez specjalnego obserwatora; jest nim Polak, młody ksiądz z diecezji krakowskiej, ks. Prałat Andrzej Deskur, sekretarz Papieskiej Komisji do spraw kinematografii, radia i telewizji.